

dr hab. prof. UP Alicja Witalisz
Katedra Językoznawstwa Angielskiego
Instytut Neofilologii
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Recenzja

rozprawy doktorskiej p. mgr Agnieszki Cierpich

pt. "Status i funkcje elementów angielskich w języku Polaków zatrudnionych w
wybranych korporacjach międzynarodowych"

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska pani mgr Agnieszki Cierpich poświęcona jest jednej ze środowiskowych odmian polszczyzny, tj. tzw. polszczyźnie korporacyjnej lub korpomowie. Praca, licząca łącznie 232 strony tekstu, jest dobrze skomponowana. Podzielona została na siedem uzupełniających się i tworzących integralną całość rozdziałów, w tym trzy teoretyczno-metodologiczne, trzy empiryczne, obejmujące analizę zgromadzonego materiału, oraz jeden rozdział podsumowujący ustalenia poczynione w części badawczej i proponujący wprowadzenie nowego terminu do badań socjolingwistycznych. Ponadto praca zawiera wstęp, bibliografię, streszczenie w języku angielskim oraz kilka aneksów i załączników, których listę znajdujemy w spisie treści.

Autorka pracy postawiła sobie kilka celów badawczych, zarówno ściśle językoznawczych, jak i socjolingwistycznych, a każdy z nich można uznać za ambitny, głównie za sprawą trudno dostępnego materiału badawczego. Zasadniczym celem rozprawy była ekscerpcja i analiza angielskich elementów leksykalnych używanych przez pracowników korporacji międzynarodowych w Polsce. Ponadto autorka postawiła sobie za zadanie określenie statusu tychże elementów, a konkretnie odpowiedź na pytanie, czy leksemy te można określić mianem zapożyczeń. W rozprawie autorka skupia swoją uwagę także na sporządzeniu charakterystyki użytkowników polszczyzny korporacyjnej na podstawie przeprowadzonych ankiet i wywiadów.

Rozdział pierwszy zawiera jasne sformułowanie i rzetelne omówienie celów pracy, doboru materiału, metodologii badań oraz narzędzi badawczych wykorzystanych w budowie korpusu oraz ekscerpcji i analizie materiału badawczego. Autorka zdaje sobie sprawę z ważkości zróżnicowania źródeł materiałowych, z których skorzysta w procesie analizy

zgromadzonego materiału. W kolejnych częściach rozdziału pierwszego, gdzie omówiono dotychczasowy stan badań nad polszczyzną korporacyjną, autorka wykazuje świetną znajomość literatury przedmiotu odwołując się do szeregu najnowszych prac, zarówno naukowych jak i popularnonaukowych. Odwołanie się do źródeł popularnonaukowych podyktowane jest nie tylko dość skromną liczbą publikacji naukowych traktujących o polszczyźnie korporacyjnej, lecz także specyfiką tzw. korpomowy, językowego zlepku polsko-angielskiego używanego w hermetycznym środowisku korporacyjnym, którego nietypowość jest komentowana w prasie i na portalach internetowych.

Kolejny rozdział teoretyczny przynosi opis polsko-angielskich kontaktów językowych oraz przedstawia w sposób uporządkowany i klarowny teorię kontaktu językowego. Jest to niezwykle rzetelne opracowanie historii badań i samej dyscypliny. Daje o sobie znać erudycja doktorantki, bardzo dobre przygotowanie teoretyczne oraz umiejętność porządkowania i oceny odmiennych stanowisk. Zarówno rozdziały drugi, jak też trzeci, w którym przedstawiono socjolingwistyczne tło świata korporacyjnego, stanowią solidną podbudowę teoretyczną opisu zasadniczego, prezentowanego w kolejnych częściach monografii. Podjęta zostaje tu w pełni udana próba ukazania wielorakich uwarunkowań, jakie wpływają na język specjalistyczny pracowników korporacji międzynarodowych. Omówiono tu wyczerpująco rolę języka angielskiego jako współczesnego *lingua franca* komunikacji wewnątrz korporacji, a także dwa modele socjolingwistyczne, które z powodzeniem odniesiono do specyfiki społeczności korporacyjnej. Na uwagę zasługuje podjęte przez autorkę poszukiwanie stosownego modelu, jak też terminologii, odpowiedniej do opisu korporacyjnej odmiany języka oraz jego anglicyzacji, tzw. "corporate Englishization" (s. 68).

Podsumowując tę część, należy podkreślić bardzo dobrą znajomość literatury przedmiotu. Uwadze nie może ująć nader obszerna, dobrze dobrana i wykorzystana w pracy bibliografia, obejmująca opracowania zarówno rodzime, jak i obcojęzyczne. Autorka jest świadoma ogromu literatury, której szczegółowego omówienia, z racji objętości dysertacji, nie mogła się podjąć, a do której niejednokrotnie odsyła czytelnika.

Patrząc z perspektywy językoznawczej, powyższa wysoka ocena części teoretycznej nie zamyka jednak drogi do poczynienia spostrzeżenia, które, co podkreślam, ma charakter dyskusyjny. W rozdziale drugim, omawiającym teorię kontaktów językowych, daje się zauważyć brak omówienia teorii zapożyczeń językowych, zdefiniowania, choćby i pobieżnie, podstawowych pojęć. Niebezpośrednią definicję terminu "zapożyczenie" odnajdujemy dopiero we wnioskach końcowych (s. 170). Brak ten zauważalny jest w kontekście tego, że jedną z zasadniczych kwestii podjętych w pracy jest zasadność uznania angielskich

elementów leksykalnych obecnych w profesjolekcie korporacyjnym za zapożyczenia. Kluczowe zatem wydaje się zdefiniowanie tego terminu, jak i innych, stosowanych od s. 94, pojęć, takich jak kalka frazeologiczna, hybryda i zapożyczenie semantyczne, szczególnie w obliczu różnego rozumienia tych pojęć przez badaczy wyników kontaktu językowego.

Najcenniejszy komponent rozprawy z uwagi na szczególnie trudny dostęp do materiału badawczego stanowi jej część empiryczna, w której bazą jest pieczołowicie skompilowany przez mgr Agnieszkę Cierpich korpus. Główną zaletą tego korpusu jest jego różnorodność, którą gwarantuje kilka rodzajów tekstów: oficjalne materiały informacyjne, wewnętrzna komunikacja pomiędzy pracownikami korporacji poprzez pocztę elektroniczną i komunikator wewnętrzny, jak też ankiety pisemne oraz nagrane wywiady. Trudności przy opisie polszczyzny korporacyjnej wynikają z faktu, że wewnętrzna komunikacja między pracownikami korporacji jest pilnie strzeżoną tajemnicą i dostęp do niej jest zazwyczaj niemożliwy, a jest to najbardziej wartościowy i wiarygodny materiał do badań. Dlatego należy podkreślić zaangażowanie i wysiłek pani mgr Agnieszki Cierpich w zdobyciu materiału. Przeprowadzając ankiety oraz nagrywając wywiady z pracownikami korporacji, doktorantka uzyskała świetne rezultaty w postaci zarówno danych materiałowych, jak też komentarzy oceniających stosowaną przez nich korpomowę i użycie anglicyzmów. Respondenci okazali się świadomymi użytkownikami języka, wyrażając zaniepokojenie destrukcyjnym wpływem wtrętów angielskich na swoje kompetencje w języku polskim. Elementy pracy takie jak sposób przeprowadzenia badań, kompozycja ankiety, jak też dobór blisko setki respondentów, zostały rzetelnie i wyczerpująco w pracy omówione.

Analiza zgromadzonego materiału składa się z trzech części, odzwierciedlających jego różnorodność. Mamy tu też analizę ściśle językoznawczą, jak też socjolingwistyczną. Analiza morfologiczna trzech kategorii leksykalnych jest poprowadzona starannie, choć pominięto, z racji charakteru materiału wyzyskanego z ankiet, ewentualne procesy derywacyjne, które byłyby widoczne, gdyby analizie morfologicznej poddać materiał z wywiadów, w których zapożyczenia angielskie występują w kontekście składniowym. Omawiając adaptację morfologiczną zapożyczeń angielskich warto też wspomnieć o koniecznej adaptacji morfologicznej przymiotników i czasowników angielskich, warunkującej ich odmianę fleksyjną w polszczyźnie. Analiza fonologiczna zgromadzonego materiału, możliwa dzięki nagrany rozmowom, jest szczególnie cenna i wydaje się rzetelna. Ostatecznej oceny analizy adaptacji fonologicznej trudno jednak dokonać bez dostępu do nagrań wywiadów. Materiału tego, jak zanotowano na s. 86, autorka zobowiązała się nie ujawniać publicznie.

Dalsze badania odmiany korporacyjnej, które niewątpliwie są potrzebne, powinny objąć dokładniejszą analizę adaptacji semantycznej anglicyzmów używanych w odmianie korporacyjnej, obejmującą typy ewentualnych zmian semantycznych, na którą, jak autorka zaznaczyła na s. 159, nie pozwoliły ograniczenia formalne. Z pewnością słowa angielskie używane w polskiej odmianie korporacyjnej mają, w kontekście korporacji, wyspecjalizowane znaczenia, których brak ich ewentualnym polskim odpowiednikom, co w pewnym stopniu uzasadniałoby użycie anglicyzmów. O ile w pracy wykazano, że język komunikacji nieformalnej jest bardziej nasycony anglicyzmami niż materiały oficjalne, warto byłoby także zbadać, czy zapożyczenia angielskie ulegające w znacznym stopniu asymilacji morfologicznej i graficznej w korespondencji wewnętrznej i komunikacji bezpośredniej między pracownikami korporacji w Polsce, mają swoje niezasymilowane odpowiedniki - cytaty - w oficjalnych polskojęzycznych materiałach firmy.

Rozprawę zamyka niezwykle starannie skomponowane podsumowanie, w którym obok kompetentnego przedstawienia ustaleń poczynionych w części badawczej, mgr Agnieszka Cierpich proponuje wprowadzenie do badań nad odmianami środowiskowymi terminu "korpolekt" (s. 176). Decyzję wprowadzenia terminu o charakterze hiperonimicznym w stosunku do znanych tej dyscyplinie terminów socjolekt i profesjolekt uzasadnia potrzebą odróżnienia odmiany korporacyjnej rozumianej szeroko od wyspecjalizowanych socjolektów, które należy odnosić do konkretnych korporacji, jak też od profesjolektów, które są charakterystyczne dla poszczególnych działów wewnątrz korporacji. Argumentacja ta jest logiczna i przez to całkowicie zasadna. Zważywszy na nowy obszar badań związany z opisywaną odmianą środowiskową, jak też fakt, że Polska należy do światowej czołówki w tzw. outsourcingu, należy się spodziewać, że ten neologizm terminologiczny ma szansę upowszechnić się.

Trudne do przecenienia walory rozprawy zawierają się w ostatnim komponentcie monografii, który jest udaną próbą zbudowania korpusu leksykograficznego obejmującego wyrażenia angielskie najczęściej używane w polskim korpolekcie. Hasła słownikowe, obok etymonów angielskich, zawierają znaczenie zapożyczonych leksemów (lub znaczenia w wypadku polisemów), niektóre zostały wzbogacone o kontekst użycia. Do materiału zgromadzonego w tej części odniosę się poniżej.

Ze względu na niezwykle wartościowy materiał badawczy, a także jego wnikliwą analizę i ocenę, rozprawa pani mgr Agnieszki Cierpich powinna zostać ogłoszona drukiem. Przygotowując monografię do druku, warto jednak zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Lektura rozprawy skłania czytelnika do zastanowienia się nad kryteriami stanowiącymi o włączeniu do słownika zapożyczeń angielskich wyekscerpowanych ze sporządzonego korpusu. Nie ujęto w słowniku słów: np. *coaching*, *input*, *content*, *manual*, *otagować*, *trackowane* (ss. 96, 101, 102, 106) i wielu innych, występujących w analizowanych wywiadach. Jak autorka zaznacza na s. 185, liczba zapożyczeń w korpusie jest kilkukrotnie większa od sumy haseł słownikowych. Praca zyskałaby na bardziej szczegółowej prezentacji kryteriów i zasad rządzących doбором materiału ujętego w słowniku zapożyczeń. Uwagi na ten temat prezentowane we wstępie do słownika na s. 183 są dość lakoniczne. Jeśli kryterium tym jest częstotliwość wystąpienia pożyczki w materiale, co zapewne kryje się pod słowami "najczęściej spotykane zapożyczenia", warto by wskazać liczbę wystąpień leksemu angielskiego w materiale, dobraną arbitralnie przez autorkę, która kwalifikuje ów leksem do ujęcia go w słowniku. Anglicyzmy takie jak *hobby*, *menadżer*, *online* i *grill* nie znalazły się w słowniku, zapewne z powodu ich występowania także w polszczyźnie ogólnej.

Pewne wątpliwości nasuwają się przy okazji definiowania i formułowania różnic między zapożyczeniami właściwymi całkowicie przyswojonymi i częściowo przyswojonymi na ss. 95 i 99. Jeśli już takie rozróżnienie jest konieczne, warto by przed drukiem monografii doprecyzować kryteria pozwalające odróżnić obie kategorie i konsekwentnie stosować je podczas analizy i klasyfikacji materiału (por. np. *mail* na s. 99 i definicję zapożyczeń całkowicie przyswojonych na s. 95). Wrażenie obcości bądź swojskości wyrażenia także nie jest w tym wypadku precyzyjnym kryterium, ponieważ inne wrażenie na temat zapożyczonego anglicyzmu może mieć pracownik korporacji dobrze znający angielski, a inne przeciętny użytkownik języka polskiego.

Wśród przykładów anglicyzmów typowych dla polszczyzny korporacyjnej i ujętych w słowniku znalazły się i takie, które nie ulegają adaptacji; mogą być zatem traktowane jak cytaty. Są one szczególnie widoczne w niektórych partiach analizowanego materiału. Należałoby się wobec tego zastanowić, czy nie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem określanym mianem "code-switching", czyli naprzemiennym używaniem dwóch języków przez osobę bilingwalną czy "przełączaniem się pomiędzy językiem polskim i angielskim w czasie pracy", jak ujęto to w jednej z ankiet wykorzystanych w pracy (s. 129). Przykładami z materiału mogą być wyrażenia np. *Hello, No worries*. Być może polski język korporacyjny, będący swoistą mieszanką języków polskiego i angielskiego, można by nawet rozpatrywać w odniesieniu do tzw. "code-mixing".

Przechodząc do spostrzeżeń o bardziej szczegółowym charakterze, warto zauważyć, że niektóre przykłady umieszczone w słowniku budzą wątpliwości co do ich interpretacji. Czy

np. wyraz *korpoludek* rzeczywiście posiada etymon angielski, którego n.b. brak w haśle słownikowym? Można też przemyśleć klasyfikowanie przysłówka *generalnie* jako pożyczki z języka angielskiego (s. 101, 107). To prawda, że bywa nadużywany pod wpływem angielskiego odpowiednika, ale pochodzi z łaciny.

Sugerowane wcześniej wzbogacenie pracy o zdefiniowanie terminów z zakresu zapożyczeń językowych znajduje uzasadnienie w wypadku, gdy pojawia się termin "zasymilowane frazeologizmy" (s. 100). *Funkcjonalność produktu, architekt informacji i kooperacja grupowa* należy raczej klasyfikować jako kalki frazeologiczne. Jako wyrażenia frazeologiczne są niewątpliwie neologizmami w polszczyźnie, jednak ich komponenty leksykalne to latynizmy, za wyjątkiem jednego galicyzmu, zaświadczone w SJPDor. Podobna uwaga dotyczy nowych, angielskich sensów leksemów. Słowo *aplikacja* jest latynizmem leksykalnym, angielskie są jedynie jego nowe sensy, w tym ten używany także w polszczyźnie korporacyjnej. Są to więc zapożyczenia semantyczne. Podobnie rzecz się ma z czasownikiem *generować* (s. 103). Odnosząc się do omówienia stosownej terminologii w obrębie zapożyczeń językowych, należałoby się zastanowić czy wyrażenie *generalnie* to w istocie zapożyczenie gramatyczne (s. 106).

W transkrybowanym materiale poddanym analizie, także ilościowej, nie zaznaczono wszystkich zapożyczeń pochodzących z angielszczyzny, np. *klonować* 'kopiować' (< ang. *to clone*) (s. 108), *OK* (s. 104), co może wpłynąć na dane statystyczne. Warto by ponownie przejrzeć materiał pod tym kątem.

Należy się autorce rozprawy uznanie za słuszne zauważenie błędnej, choć tak powszechnie wśród niektórych osób używanej formy biernika (s. 106). Dlatego warto przeanalizować przykłady na s. 152 i ewentualnie zaznaczyć, że sformułowanie "wystawić inwojsa" pochodzi z materiału. Można się domyślić natomiast, że sformułowanie "podaj proszę maila" użyte przez autorkę w ankiecie ma na celu dopasowanie się do zwyczajów językowych respondentów.

Sposób liczenia zapożyczeń w materiale jest uzasadniony z punktu widzenia statystyki. Leksykolog natomiast traktuje wyrazy *wyczekautowane* i *wyczekautowany* jako dwie formy fleksyjne jednego słowa (por. s. 111). Nie odnalazłam też informacji o liczbie haseł w słowniku zapożyczeń.

Należy podkreślić, że **powyższych uwag nie należy interpretować jako zastrzeżeń do rozprawy**, a raczej jako materiał do przemyśleń i ewentualnego doprecyzowania przed publikacją, na którą, jak już zaznaczono, dysertacja niewątpliwie zasługuje, jako praca dojrzała, przemyślana, zawierająca oryginalny materiał badawczy i jego sensowną analizę.

Język i styl rozprawy nie budzą zastrzeżeń. Praca jest napisana jasnym, zrozumiałym i poprawnym językiem. Potknięcia interpunkcyjne, ortograficzne i redakcyjne są nieliczne (zob. ss. 23, 39, 46 (powtórzenie przypisu), 57, 93, 99, 116, 147, 193, 217 (Fisiak 1961), 222 (Mańczak-Wohlfeld 2014, 2016), brak pojedynczych pozycji w bibliografii, np. Skubalanka 1976).

Na koniec warto powiedzieć, że w badaniu tego rodzaju materiału językowego łatwo o oceny, których autorka pracy, zgodnie z deskryptywnym charakterem swoich badań, nie czyni. Lektura rozprawy każe zachować dystans do omawianej odmiany środowiskowej i pozwala zrozumieć motywację jej użytkowników kierujących się pragmatyzmem, potrzebą skutecznej komunikacji, precyzją przekazu i obowiązującymi w pracy regułami. Z treści rozprawy jasno wynika, że korpoлект pełni funkcję użytkową i należy go traktować jak profesjolekt, czy też podążając za propozycją autorki, jak zbiór profesjolektów, typowych dla danej grupy zawodowej, pod warunkiem, że nie jest używany poza środowiskiem korporacyjnym.

Wniosek końcowy

Przedłożona do recenzji rozprawa mgr Agnieszki Cierpich ma walory zarówno teoretyczno-metodologiczne, jak i praktyczne. Stanowi ważny przyczynek do polskich badań nad kontaktem językowym, w tym badań leksykograficznych. Praca reprezentuje bardzo dobry poziom naukowy, zawiera cenny materiał, który poddano umiejętnej analizie. Należy też wskazać na twórcze wykorzystanie zgłębionej literatury.

Powyższe uwagi pozwalają na wysoką ocenę przedłożonej dysertacji doktorskiej jako opracowania dojrzałego teoretycznie i przemyślanego metodologicznie, popartego solidną i sprawnie przeprowadzoną analizą materiałową. Stwierdzam tym samym, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska spełnia w zupełności wymagania ustawy, i wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki, mgr Agnieszki Cierpich, do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, dn. 15 listopada 2017 r.